

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURO REDAKCYI I EKSPEDYCYJA ul. Chorażczyzna 11.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Ekspedycje gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorażczyzna 81, w biurze dzienników S. SOŁOŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
i za prowincją:
60 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	1.550— Mk.
we Lwowie z dostawą	1.600— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	1.600— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja Gazety „Lwowska”. Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i Lwów S. Sokółowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Polska idzie naprzód.

Wbrew wszystkim trudnościom, nieodłącznym od początków wszelkiej organizacji, wbrew duszyczkom obcym i rodzimym, krzącym o jej zgnięcie Polska, idzie w przyszłość krokiem śmiałym i pewnym.

Posunięciem bardzo poważnym jest nadanie Małopolsce wschodniej samorządu wojewódzkiego.

Kwestja ukraińska nie została wprowadzie przez to zażegnana. Rozumiemy, że najszerza nawet autonomia nie zadowolnilaby Petruszewicza i jego zwolenników.

Niemniej, jest to poważny krok ku rozwiązaniu tej kwestji drażliwej dla nas i niebezpiecznej. Bowiem znajdują się wśród Rusinów żywioły spokojniejsze, które reki ku zgodzie wyciągnęły nie odepchną. Spodziewać się też należy, że nadanie samorządu trzem województwom kresowym, usunie wiele trudności na terenie między-narodowym spotykanych i uznanie raz na zawsze suwerenności Polski nad tym obszarem, tylekroć razy krwią polską zlanym, przyspieszy.

Dokonano więc rzeczy niemałej. A dokonano jej, jak zwykle każdego ważniejszego państwowego aktu, przy akompaniamencie inwoktyw, pomawiań czynników państwowych o zamiar „pomniejszenia Rzeczypospolitej”, przy akompaniamencie wiecowego wrzasku i śpiewie: „Nie damy ziemi”, jak gdyby ktokolwiek chciał ją oddawać!

Ale to już widać nieuniknione. Domowy wizerunek nasz musi przy każdej sposobności obecność swa zaznaczyć, każdemu rządowi stawiać przeszkody na drodze jego pochodu i kamienie rzucić pod nogi, w chwilach dla Państwa najdonioślejszych. Po hulaśliwych wiecach, po obrzędach raz jeszcze błotem wszystkich czynników państwowych, gdy przyszło do pracy ustawodawczej, projekt rządowy, przy daleko idącej ustepliwości ze strony Rządu, uległ w Sejmie bardzo nieznamytnym zmianom i to raczej formalnym, niż istotnym. A paragrafy, poddane kompromisowej redakcji, zgodnie z wnioskami narod. demokratów, nie zyskały na tej współpracy nic, kromy niejasności. Rząd jednak zgodził się na kompromis, pragnąc pozyskać dla tego szczególnie doniosłego aktu poważną większość Sejmu.

Ze nielasość nie leżała w zamiarze inicjatorów, świadczy pierwotny tekst projektu. Rząd też będzie sromotnie rządowych dopilnować, by nie skrzywdzono ducha ustawy, by stała się ona pierwszym szczeblem do zażegnania polsko-ruskiej waśni.

Zapominać nie należy, że w wieku XVII. stanęła przed dawną Rzeczpospolitą owa kwestja ukraińska w całej swej grozie, że pokolenia ówczesne nie umiały jej rozwiązać, a następstwem tego było poddanie się Ukrainy na długie lata w czarną niewolę rosyjską, spotężnienie Rosji i upadek Państwa polskiego.

Dzisiaj kwestja ta nie stoi przed nami w całym swym ogromie. Drobny tylko stosunkowo odłam narodu ruskiego, czy ukraińskiego, mniejsza o to, jak go nazywać będziemy, wchodzi w skład naszego Państwa. Zamieszkuje on obszar, od wieków polski, obszar, ongi, zgodnie z kroniką ru-

ską kijowskiego Nestora, „przez Włodzimierza zdobyty na Lachach”, zatem laską będący pierwotnie własnością, przywrócony następnie Polsce i przez stulecia całe broniony krwią polską i promieniami kultury polskiej doprowadzony do rozkwitu.

Do kraju tego, jako spokojniejszego i lepiej zabezpieczonego, napływała ongi ze stepów ukraińskich ludność ruska, niepokojona corocznie zagonami Tatarów i temu zawdzięcza on dziś jeszcze swe gęste zasiedlenie ruskie.

Tego kraju jednak Polska nikomu oddać nie ma prawa i nigdy go nie odda. Z tym faktem szczerzy patrioci ruskiego narodu liczyć się muszą i powinni.

Natomiast leży w interesie zarówno ruskiego, jak i polskiego narodu, by kulturalny i ekonomiczny rozwój Rusinów, mieszkających w Państwie Polskim nie podlegał żadnym szkodliwym ograniczeniom, by dusza ruska mogła tu stawać, o ile jest do tego zdolna, walory cenne, zarówno dla narodu ruskiego, jak i dla całego cywilizowanego świata. Oczywiście rozwój kultury ruskiej odbywać się nie może ani na rachunek, ani kosztem i z krzywdą polskości tych ziem.

Konsekwentnie przeprowadzając i rozwijając program zapoczątkowany obecnie nadaniem samorządu trzem województwom wschodnim, Polska dojść może do zgodnego współżycia z Rusinami. Że to niemożliwym nie jest świadczy nastój ludu w niektórych okolicach Małopolski wschodniej, świadczy entuzjastyczne przyjęcie Naczelnika Polskiego Państwa przez Huculów w Kołomyi. Po trzech latach rządów polskich chłop rusiński oświadcza, że mu pod tymi rządami dobrze, że nie pragnie zmiany.

Nieprzejednaną jest tylko inteligencja ruska, wychowana pod austriackimi wpływami, tak jak wrogą dla polskości jest inteligencja litwomańska, która informacje o Polsce zdobyła w gimnazjach i na uniwersytetach rosyjskich.

Gdy Polska rozwijając zasadnicze linje dziejowego swego pochodu, odstąpi wobec ludów tych prawdziwe swoje oblicze, zmieni się stosunek ich do niej.

Idea dobrowoli unji narodów z ziemi tej wzięła początek i tu się nadal rozwijać będzie.

H. C.

Okólnik Ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa. (PAT.) 30/9. Minister spraw wewn. przesłał do wszystkich Wojewodów okólnik treści następującej: W związku z koniecznością jak najbardziej wydatnego zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku podczas zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, przypominam Panom postanowienia art. 7. ustawy z 23. kwietnia 1920 r. o ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych, oraz art. 64. ord. wyb., w myśl którego wszelka sprzedaż, podawanie, oraz spożywanie napojów alkoholowych są w czasie tym artykułem określonymi zakazane. Zakaz ten winien być jak najściślej przestrzegany. Jednocześnie ze względu na konieczność zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas tłumnych zebrań ludności, które głównie odbywać się będą w ostatnich dniach przed głosowaniem, zarządzam w porozumieniu z ministrami skarbu i zdrowia publicznego, co następuje: Panowie Wojewodowie w myśl paragr. 9. rozporządzenia z 2. czerwca br. i na podstawie art. 7. punkt e, ustawy z dnia 23. kwietnia br. wydadzą zakaz sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych przez cały czas od 1. do 5. listopada br. włącznie i od 10. do 12. listopada br. włącznie,

uwzględniając przytem postanowienie art. 7. pkt. f, teje ustawy co do zakazu sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych w czasie przed- i poświątecznym. Zarządzenia wydane należy podać w drodze właściwej do wiadomości publicznej. W wypadkach wyjątkowych pp. Wojewodowie mogą dla poszczególnych miejscowości, gdy ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa uznają to za potrzebne, wydać zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na czas dłuższy, niż określony powyżej, jednakże to przedłużenie stosować należy jedynie w wypadkach koniecznych. Ze względu na to, że zapobieżenie nadużyciu alkoholu na zebraniach przedwyborczych i podczas akcji głosowania może mieć na spokojny przebieg wyborów bardzo wielkie znaczenie, polecam Panom wydać podległym władzom administracyjnym i organom policyjnym szczególne zarządzenia co do najściślejzego osobistego nadzoru nad przestrzeganiem wydanych zakazów. Starostów i komisarzy policyjnych czynię osobście odpowiedzialnymi za ściśle wykonywanie i dopilnowanie przestrzegania wydanych zarządzeń.

sprzedaje: **„Demat”** sprzedaje:

Części uпрyżę, chomata, aparat sterylizacyjny, ścinki kożuszone, lokomobile, motor benzynowy w Warszawie.

Urządzenie stacji wodnej kieliki wazkotorowej, bezki-śledziówki, ganki magnety, 7 tugi motorowe i ich części, kola zębate, części składowe samochodów i motorów benzynowych, tożyska, konsolle, pompy, stal i żelazo we Lwowie.

Szczegóły w zeszytach „Demobil” Nr. 48.

Termin składania ofert dnia 25 października 1922 r.

Przeciw sabotażowi i podpalaniom.

Z Warszawy donosi AW.: W związku z coraz liczniej zdarzającymi się wypadkami zbrodni podpalania stert ze zbożem i słanem, oraz rabunków

w Województwach: Stanisławowskim, Tarnopolskim i Lwowskim,

oraz wypadkami, w obrębie tych województw sabotażu środków komunikacyjnych i zamachów na przedstawicieli policji, dyrektor departamentu bezpieczeństwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Urbanowicz zakomunikował przedstawicielowi „Agencji Wschodniej”, co następuje:

Znaczna część wypadków wymienionych zbrodni w obrębie 3 Województw wschodnich należy tłumaczyć przedewszystkiem działalnością agitatorów komunistycznych.

Pewne znaczenie ma również porozumienie się oraz współdziałanie z emisariuszami bolszewickimi niektórych czynników szowinistycznych ruskich, inspirowanych przez sfery emigrantów ruskich przebywających poza granicami Państwa Polskiego. Akcja ta początkowo nieznaczna, dziś w okresie przedwyborczym

w myśl życzeń pewnych kół emigracyjnych ruskich

została wzmocniona i zaostrożona. Akcja ta nie ma jednak nic wspólnego z nastrojem ogółu ludności i ludność ta w oczekiwaniu wyborów zachowuje się nadal lojalnie. Niemniej jednak intensywność zbrodniczej akcji, powodując niszczenie środków aproprizacyjnych w chwili, gdy cały

świat w okresie powojennym odczuwa silny ich brak, może wywołać szczególnie w okresie przedwyborczym, niepożądane dywersje. Śład

konieczność jak najstrzeższych wystąpień ze strony władz i ludności.

Z tego powodu władze lokalne, ale i centralne zajęły się nader energicznie tą sprawą wydając szereg koniecznych zarządzeń. Przypominam o sadomym postępowaniu doraźnym, stosowanym w wypadkach dokonania zbrodni, o których mowa. Rozszerzono na wniosek rządu

ustawę o postępowaniu doraźnym.

Wydano stanowcze polecenia policji państwowej, mającej na celu wykrycie sprawców i oddanie ich sadowi doraźnym, wreszcie wzmocniono i odpowiednio rozlokowano siły wykonawcze i służbę bezpieczeństwa, oraz

ściągnięto gminy do współdziałania

w pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa w obrębie ich terytoriów. W razie, gdyby środki powyższe okazały się niewystarczającymi dla zlikwidowania szkodliwych aktów, prowadzonych przez nadesłanych i inspirowanych z poza granic państwa terrorystów, władze miejscowe będą uposażone

w dalej idące uprawnienia.

Nie potrzeba dodawać, że winni uprawiania akcji zbrodniczej będą ukarani z całą surowością aż do kary śmierci włącznie.

Ruch przedwyborczy.

OKÓLNIA GEN. KOMISARJATU WYB.

Warszawa. (PAT.) 30/9. Generalny Komisariat wyborczy wyda wkrótce okólnik zawierający zbiór zasad, którymi państwowy komisariat wyborczy będzie się kierował przy rozpatrywaniu i ustalaniu państwowych list wyborczych do Sejmu i Senatu.

KANDYDATURY.

Kraków. (AW.) Wiadomość podana przez pisma krakowskie, że na czele listy bloku narodowego w Krakowie staje poseł Korfanty okazała się prawdziwą. Inżynier Mianowski i prof. Koboczyński stają jako drugi i trzeci na tej samej liście. Na liście unji państwowej w Krako-

wie znajdują się prezydent miasta Federowicz, Adam Konopka, zaś z okręgu krakowskiego b. prezydent ministrów J. K. Stępczowski i marszałek powiatu krakowskiego p. Henryk Skrzyński. Lista ta nie jest narazie jeszcze ustalona. Ze strony P. S. L. staje w okręgu krakowskim P. Włodzimierz Tetmajer, ze strony P. P. S. poseł wie Daszyński i Żulawski.

NOWA NAZWA.

Warszawa. (AW.) Listę nr. 5, której nazwę zakwestjonowane z uwagi na jej brzmienie, została przemianowana na listę komunistyczną Związku proletariatu miast i wsi.

Rocznica wymarszu II. brygady.

(mg) Stowarzyszenie b. Legionistów w Lwowie święciło onegdaj uroczyste ósmą rocznicę wymarszu II. brygady w pole. Rozpoczęło obchód nabożeństwem żałobnym za dusze poległych towarzyszy broni w kościele O O Dominikanów, na którym oprócz grona byłych legionistów i publiczności zjawili się w imieniu miasta prez. Neumann i wiceprez. dr. Chłamać.

Wieczorem odbyła się wieczornica w salach Strzelnicy, uroczalocia d. klamacjami, śpiewem chóru i produkcjami dobrze zgranego zespołu mandolinistów, który zyskał ogólny pochwał. Scenę zdobiły udekorowane portrety wodzów Legionów Piłsudskiego i Hallera.

Do zabranych przemówił krótko b. kapitan II. brygady, ks. dziekan Panaś, przypominając chwilę wymarszu, oraz najchlubniejszą kartę z dziejów II. brygady: przemarsz przez granicę w 1918. r. Mowca poddał myśl, by Stowarzyszenie lwowskie podjęło się budowy pomnika poległych pod Raranczą, który będzie jednym z trzech pomników, mających stanąć na ziemiach polskich, ku pamięci Legionów. Wzniesione okrzyki na cześć Naczelnego wodza i gen. Hallera podjęto gromko.

Po skończeniu programu uroczystość zakończyła tańce.

MIECZYSLAW OPAŁEK.

6)

W świątku prababek.

(Ciąg dalszy.)

Są znówu takie malowane zegary, które jakby świetnym wawrzynem legenda opłota: „Bóg mi powierzył honor Polaków...” Niemasz na nich zamczyska za wieżycą, ni pantominy ruchomych figurek. Tylko szara pomarszczona wstęga wezbranej Elstery, a nad nią bohaterka postać Ksędzica Józefa, co święty skarb honoru polskiego samemu Bogu odnosi...

Wszystkie te zegary mają swą duszę. Nietylko podają cierpliwie wskazówką po tropach Chronosa, ale i muzyką miłą dom napelnia. Tylko odpowiednią sprężynę nakreślić, albo nawet czasem „z dziecinna radością” za sznurek pociągnąć, a pozytywka z wnętrza pudła zegarowego przemówi cichą piosenką. Powionie po komnacie ustrój kurantowy, ożyją martwe przedmioty, zasmeją się fajansowe figurynki w serwantce, że życie ucieka, pędzi naprzód i ze sakw swoich gubi po drodze co starsze klejnoty. Lecz co mu tam wczoraj, gdy idzie w jutro...

Ale Biedermajerskiego wnętrza obraz to jeszcze niepełny. U okien dawnych pokoiów widzą się czyściutki meblinowe firanki, a koło nich wdziewają się na żardnierach troskliwie pielęgnowane kwiaty w doniczkach. Ozdobe ścian stanowią mniej lub więcej wykwitnie sztychy w ramach za szkłem, a ramiy to z mahonia, zdobne brązowymi rozetami, lub kwadratami czarnych narożników. Obok sztychów nie brak i modnych litografii, których inkunabuly przypadają u nas w Polsce na pierwsze lata epoki Biedermajerskiej. Rozmawszeczają się one szybko i biorą już rychło górę nad każdą inną techniką i maniera reprodukcyjną, czy to będzie sztych, staloryt, albo drzeworyt.

II. ZA DOMEM.

Ulica. — Architektura kamienic. — Wywieszki sklepowe. — Rénésans stroju polskiego na... sztydach. — Sklepy i różnorodność towarów. — Coś niby Szkowron. — Frykasy i smakołyki. — Ogłoszenie kupieckie na atlasie. — Promenada nad Pettwia. — Strój kobiet. — Radość kolorów. — Indyjskie szale i haładery. — Precjozn. — Okrycia głowy. — Fryzura. — Leki... kupowane w sklepie. — Strój meski. — Jego barwność. — Ozdoby sakiewki. — Pan Tomasz Kulczycki. — Przejazdki wierzchem. — „Jeździec głupi, rumak głupi”. — Środki lokomocji. — Stosunek człowieka do przyrody. — Czartowska Skala. — Zaczisne tusculum. — Filemon i Baucis. — Ogródki restauracyjne. — Ciemne uliczki i warunki bezpieczeństwa. — Wilcza promenada.

Jak wnętrza domu, tak i ulica przedstawia zgoła inny obraz od dzisiejszego. Przeważają białe wapnem kamieniczki jednopiętrowe, na przedmieściach dworki z gankiem i facjatką, o dachach nierzadko mansardowych. Parterowe domostwo wywodząc prawo zasiedzenia z czasów dawniejszych, panoszy się czasem nawet w samym śródmieściu, za nie sobie mając kamienice, co z góry patrzą na intruza. Między murami domostw dużo zieleni ogrodów. Niema jeszcze przedludnienia w miastach i niema budowlanej gorączki. Nie wycina się drzew starych, nie pustoszy ogrodów, by je zamieniać w bitowlane parcele — bez koniecznej potrzeby. Tak samo nie grabi się światła i widoku nieba wznoszeniem kilkupiętrowych domów. Posiadają najwyższe dwa, bardzo rzadko trzy pietra i to nie wysokie. Miasto nie jest jeszcze zwartą szarą masą kamienia i cegieł. Z tła wolnych przestrzeni występują wyraziście fasady kościołów, ponad zieleni ogrodów i dachy przysiadłych do ziemi domów, wybiegają świątynne wieżycy — tem strzelistsze i wynioślejsze.

Kamienice wznoszone w dwudziestych i trzy-

dziestych latach ubiegłego stulecia noszą wyraźne cechy architektury empirowej. Takim jest we Lwowie między innymi dawny dom Hausnerowski (obecnie własność Towarzystwa Kred. Ziemi.), taką też piękna kamienica przy ul. Ormiańskiej, znacząca numerem orientacyjnym 23.

Prócz obu wspomnianych, pokrowie zdolnicstwo posiadał też pałacyk hr. Cholonewskich późniejsi Borzeckich i Młockich, zdobny w płaskorzeźby przedstawiające sceny z ilady. Wznosił się on w dzielnicy zwanej w swoim czasie Komorowszczyzna, w tem miejscu, gdzie dziś budynek Województwa.

Współcześni patrzą z podziwem na te „cuda” architektury. Szczególnie zachwyty budzi duży dom Hausnerowski przy placu Ferdynanda (Marjackim), czego dowodem liczne wzmianki po starych gazetach.

Życie ulicy kipi rozgwartem na swój sposób, ale daleko mu do chaosu i niewrozy ulic dzisiejszych. Przytem ulica z przed lat stu czy ośmdziesięciu posiada pewne walory estetyczne, których dziś nie znajdziemy. Nie szukać na niej pstrel mozaiki sztychów natłoczonych gestami bez miary. Ojcowie naszych rodziców żyją w epoce bardzo pięknych niekiedy godeł sklepowych. Są to wytwory artystycznego ślusarstwa i brązownictwa. Stanowią dla fasad domów ozdoby niemajął i ulicy całej nadają ciekawe piętno. Większość godeł w dawnym Lwowie to artystyczne naprawde malowidła na drzewie, blasze, czasem na szkłe. Nie wykonywali ich bynajmniej lakiernicy czy malarze pokoiów! Prawdziwi artyści spieszą w pomoc Merkuremu, a czynią to biedacy — dla chleba. Sygnatury znanych na lwowskim bruku mistrzów jak Engerta, Lauba, Haara i innych widnieją na dziełach, dla których roma ulica jest pinakoteka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozgardziasz wojenny na Wschodzie.

Leickomyślina polityka Lloyd George'a wprowadziła tydzień sprawy wschodniej na takie trzęsawisko, że teraz trudno go stamtąd wydobyć. „Przechytrzył” zły duch dzisiejszej Europy. Aby w Azji Mniejszej podstawić nogę wpływowi francuskiemu, popchnął Grecję do wojny. Teraz Grecja w puch rozbita, Anglia zaś osamotniona stoi wobec przeciwnika, który ma za sobą dzisiaj cały świat muzułmański.

Jedyną Poincaremu zawdzięczać należy, iż wojna dotąd nie rozgorzała nad morzem Marmara. Niewiadomo jednak, czy ostry konflikt da się załatwić pokojowo. W każdym razie Anglia sama wypieć będzie musiała piwo, które sobie nawarzyła, żadno bowiem z mocarstw nie myśli nastawiać karku za nią.

Intervencja Francji rozwija się w dwu kierunkach. Z jednej strony wywaja ona do rozważań Anglię, gromadząc pod Czankiem siły zbrojne.

z drugiej strony wywiera nacisk na Kemala, b-sklonić go do umiarkowania.

Rząd Anglori wystracał już odpowiedź na notę koalicji. W nocie tej rząd kemalistyczny domagał się m. obsadzenia punktów strategicznych w Tracji, zamieszczenia koncentracji wojsk angielskich, porzucenia tezy o demilitaryzacji Bosforu i morza Marmara bez użycia dla rozbrojenia Dardaneli, udziału Rosji i innych państw czarnomorskich w konferencji pokojowej.

Odpowiedź ta nie ułatwi sprawy, zdaje bowiem między innymi do wyrwania ciemni z rąk Anglii, przeciw czemu wysławarskie królestwo rozpaczywie bronić się będzie.

Gmatwa sytuacja jeszcze bardziej przewrót dokonany w Grecji. Pozbyła się ona swego nieopatrznego monarchy, który już opuścił Ateny i płynię z rodziną do Palermo — nowy zaś rząd pobrzękuje szabla i oświadcza, że do upadłego bronić będzie Tracji.

Głos polskiej młodzieży akademickiej.

Wczoraj odbył się bardzo liczny wiec akademicki w sali Sokola-Macierzy, który miał na celu wyrażenie protestu przeciw stanowisku żydowskiej młodzieży akademickiej.

Wiec zagał akad. Stahl, witając zebranych kolegów i koleżanki, przedstawicieli grona profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza ks. Żyłę i prof. Głabińskiego. Do prezydium wiece wybrano pp. Burtoniego (przew. Czytelni Akad.) na przew. wiece, Żurawskiego (przew. Bratniej Pom. Stud. Uniw. J. K.) i Jakubowskiego (przew. Bratniej Pom. Stud. Akademii Weter.) na wiceprzew. wiece, p. Fuchsównę i p. Ostafińskiego.

Referat w sprawie uchwał wiece żydowskiej młodzieży akademickiej i stanowiska w tej sprawie Pol. Młodz. Akad. wygłosił akad. Scheuring, zgłaszając rezolucję. P. Adam Zieliński odczytał memoriał, wystosowany w tej sprawie przez lwowskie polskie Tow. akadem. do Senatów lwowskich uczelni. W dyskusji zabierali głos: p. Krzysztołowicz, prof. poseł Głabiński, dr. Jan Lubaczewski, akademicy: Głuziński, Tarnawski, Bajsarowicz, Sireński, Oleniacz, Krokowski, Krawiecki, Stahl; Mikuszewski; Poluński; Piłat; Zieliński; Śladok, Ruciński, Olszewski i Żurawski.

W końcu uchwalono rezolucję, które wyrażała przeświadczenie, że wobec ograniczonej ilości miejsc na naszej uczelni i w myśl zasad oczywistej sprawiedliwości, winna być przyznanie wianu wpisów stosowana kolejność, a mianowicie żywieli wynajęzione wojna, a zasłużone w walce o państwowość polską muszą mieć pierwszeństwo, a procent młodzieży żydowskiej powinien odpowiadać procentowi ludności żydowskiej w Państwie (11%). Dalej stwierdzają rezolucję, że 1) akcja żydów prowadzona we wrześniu roku bieżącego w sprawie wpisów a) nie licząc z godnością akademika; b) zaogniła stosunek między młodzieżą polską a żydowską; c) dowiodła, że wśród

młodzieży żydowskiej przewagę osiągnęły elementy obce, nie wspólnego z Uniwersytem i jego tradycją nie mające, a usposobione wrogo do wszystkiego co polskie. 2) Wiec przyjąwszy do wiadomości, że rezolucje wiece żydów-akademicków odesłane zostały przez Senat Akademicki na drogę postępowania karnego, stwierdza, iż uczestnicy wiece odkryli hańbą imię akademika i domaga się natychmiastowej relegacji winnych. Jako niegodnych noszenia godności akademickiej. 3) Ostrzega, iż dalsze kroki w podobnym duchu czynione, doprowadzić mogą młodzież polską do energicznej kontrakcji.

Wiec wybrała Komisję Wykonawczą uchwał wiece, w składzie 5-ciu osób z prawem kooptacji i poleca teże użycie wszystkich sposobów celem uzgodowego osiągnięcia postulatów wiece.

Następnie powzięto uchwały: I. Pol. Młodz. Akad. Lwowa zobrana na wiece w dniu 1. X. br. solidaryzuje się z memoriałem Pol. Towarzystwa Akad. przedłożonym Senatowi wyższych uczelni lwowskich i uprasza je gorąco o wzięcie postulatów w nim zawartych pod gruntowną rozważanie. II. Wiec ogólno-akademicki w dniu 1. X. br. wywala Senat Akademicki, ażeby do egzaminów n-stryfkacyjnych dopuszczani byli tylko ci obywatele Państwa polskiego, którzy wykazują się poświęceniem odbycia służby wojskowej, jako kardynalnego obowiązku obywatela Państwa. III. Wezwać Wysoki Rząd Rzpltej Polskiej do ustawowego ustalenia procentowego przy przyjmowaniu studentów na uczelnie wyższe w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Państwa Polskiego.

IV. Wiec ogólno-akademicki z dnia 1. X. b. r. zwraca się do przedstawicielstwa Techniki, by w najkrótszym czasie zwołało „Wiec Techników” celem zupełnego solidaryzowania się z uchwałą wiece.

przedwojennego zaś pod odatkami figurują w pierwszym rzędzie podatki czynszowe dla Państwa i gminy w wysokości 100 procent czynszu podstawowego. Dalsze dodatki uwzględniają podatek gruntowy i podatek od budynków, oraz wydatki administracyjne, jak koszty odwodnienia i dostarczania wody, czyszczenia kominów, wywozu nieczystości, oświetlenia klatki schodowej, zabezpieczenia od ognia i innych wypadków oraz zamiatania ulicy. Ponadto ma lokator przyznaczyć się w razie potrzeby także i do ewentualnych wydatków za większe naprawy i adaptacje, przedsięwzięte w budynku mieszkalnym, ale najwyżej tylko do wysokości 50 procent czynszu podstawowego. Już obecnie widoczny jest, że oczekiwane w najbliższym czasie podwyższenie taryfy gazowej i wodociągowej oraz wynagrodzenia za odwózkę nieczystości odbije się również znacznie w wysokości czynszów. Z tem wszystkim liczą się tu jednak w najbliższym czasie jedynie z siedmiokrotną najwyżej ośmio-krotnością czynszów przedwojennych, podczas gdy projektowana ustawa w Polsce przewiduje kilkudziesięciokrotną podwyżkę w stosunku do czynszów z r. 1914.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie i pierwsze publiczne posiedzenie Trybunału państwowego dla ochrony Republiki oraz zaprzysiężenie członków. Przewodniczącym, prezydentem senatu Dr. Hagen, wyraził w dłuższym przemówieniu między innymi nadzieję, że nowy trybunał zaszkarbi sobie niewątpliwie zaufanie całego narodu niemieckiego. Siedzibą Trybunału państwowego jest miasto Lipsk, mieszczące od dawna u siebie najwyższy sąd Rzeszy.

Przy przegladaniu prasy niemieckiej z ostatnich dni wpada w oko stanowisko prasy monarchistycznej wobec ogłoszonych niedawno zaręczyń ekscesarza Wilhelma z księżną Herminą v. Schoenaich-Carolath. Prasa ta sili się na najrozmaitsze argumenty celem usprawiedliwienia postępków swego pupila. Większość gazet, cłcając wywołać w kołach monarchistycznych zrozumienie dla kroku Wilhelma, usiłuje uniewinnić go, a zwłaszcza krótki stosunkowo czas jego wdowieństwa — przez wskazanie na osamotnienie i depresję umysłową, w jakiej znajduje się „ciężko od losu dotknięty”, na wygnaniu żyjący, b. monarcha. „Deutsche Tageszeitung” podzielać to samo zapatrywanie nie może jednak przemilczeć niemych uczuć, jakie fakt ten wywoła u ludności, a które spotęgają się ten bardziej, im głębiej wkorzeniona jest w szerokich kołach ludności miłość i cześć dla zmarłej niedawno cesarzowej. Ten sam dziennik oraz „Berliner Lokalanzeiger” zaprzeczają pogłoskom, jakoby w sprawie tej przyszło do konfliktów pomiędzy ekscesarzem a jego rodziną, a przyznając, że synowie krokiem swego ojca nie będą zbyt obłudnie zapewniali, że b. następca tronu dał już wyraz swemu zupełnemu zrozumieniu dla zaszłego faktu i nie omieszka prawdopodobnie zjawić się na zaślubinach swego ojca, które odbyć się mają w listopadzie b. r. „Leipziger Neueste Nachrichten” przewidują podzielone uczucia w narodzie niemieckim, zaś „Rheinisch-Westfälische Zeitung” wyciąga z kroku Wilhelma wniosek, że porzucił on już widocznie na zawsze nadzieję powrotu na tron, czego mu szczerze gratulować należy, gdyż przy obecnym stanie rzeczy każdy praktyczny polityk musi powrót ekscesarza na tron uważać za wykluczony. Do tego ostatniego pojnowania rzeczy przyłącza się też „Berliner Tageblatt” nie zaliczający się do tego odłamu prasy.

Zaiste przerzedzają się szeregi zwolenników „exkaiser’a”.

Niezwykły sposób kradzieży, a raczej sprzeniewierzenia wykryła onegdaj berlińska policja kryminalna po dłuższych spostrzeżeniach. Oto firma „Bradt, Hirschfeld i Spółka”, wyrabiająca płaszcze na wielką skalę, stwierdza, że od dłuższego czasu ginie jej twar, którego ubytek spowodował wreszcie pokaźną szkodę w wysokości około 8 milionów marek niem. Pokazało się, że ekspedient tej firmy w sposób jak najbardziej nieuczynny wysyłał paczki z gotowymi płaszczami pod swoim adresem pocztą na koszt firmy do siebie do domu, a dwom własniciom w to pomocnikom, zajęтым przy pakowaniu, pozwalał zatrzymać dla siebie paczki zaopatrzone najrozmaitszymi adresami.

Z Sokoła.

Dzielnica małopolska Związku sokol'g) wraz z Sokolem-Macierzą urzędka kurs wychowania fizycznego we Lwowie od 9. października 1922. r. do końca czerwca 1923. r. — 6 godzin tygodniowo.

Podania wnosić należy do 6. października 1922. r. godziny 8 wieczorem w Biurowie dzielnicy małopolskiej, ul. Sokoła 7, II. p.

Na kurs mogą być przyjęci słuchacze szkół wyższych, uczniowie 4 kursu Seminarium nauczycielskiego, profesorowie gimnazjów i szkół powszechnych, którzy nie przekroczyli 35. roku życia.

Kandydaci muszą złożyć pisemne oświadczenie, że przynajmniej przez 5 lat z rzędu będą służyli Sokolom.

Bliższe warunki poda Biuro dzielnicy.

Czolem!

Za Przewodnictwo dzielnicy małopolskiej:

Czarnik, prezes.

Wiązanka wiadomości z Niemiec.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

(Ustawie uregulowanie sprawy czynszów najmu. — Otwarcie Trybunału państwowego dla ochrony Republiki. — Zaręczyny ekscesarza Wilhelma a prasa monarchistyczna. — Niezwykła kradzież milionowa.)

Berlin, koniec września.

(o) Aktualna obecnie wszędzie — a zwłaszcza w Polsce — sprawa uregulowania czynszów najmu — znalazła w Niemczech rozwiązanie przez ogólnopolską ustawę z mocą obowiązującą od 1. października b. r. Ustawa ta wywołała popłoch w szeregach lokatorów, którzy znaleźli się obecnie przed znaczną podwyżką czynszów, acz procentowo nie tak wysoką, jak projektowana podwyżka w Polsce.

Ustawa rozróżnia czynsz podstawowy i zmienne dodatki do czynszu. Czynsz podstawowy wynosi nadal, jak dotychczas, 80 procent czynszu

Dzisiejszy stan teatru lwowskiego oraz program dyrekcji.

Dyrektor teatrów miejskich p. Ludwik Czarnowski wyraził w rozmowie z współpracownicą piśmienną naszego (mg.) szeregiem zapatrywań na dzisiejszy stan scen lwowskich, odsłaniając zarazem zamierzenia, dyrekcji, na rozpoczęty sezon, które podajemy do wiadomości naszych czytelników:

Mówiąc o teatrze lwowskim, trudno nie zacząć od tego, że znajduje się on w krytycznym położeniu z powodu fatalnych warunków materialnych, które są stałą przyczyną wszystkich jego braków i niedomagań. Jest rzeczą dowiedzoną, że żaden teatr nie może prowadzić opery, jeżeli na utrzymanie jej nie otrzymuje specjalnych subwencji, gdyż dział ten pochłania olbrzymie sumy i wywołuje zawsze deficyt.

We Lwowie same gaże personelu operowego, licząc członków orkiestry, chóru i solistów wynoszą miesięcznie 18,625,000 mk., mimo, że artyści lwowscy są o wiele gorzej płatni niż w innych miastach i jedynie obywatelskiemu ich stanowisku zawdzięczać należy, że nie opuszczają Lwowa. Razem z innymi wydatkami prowadzenie opery kosztuje miesięcznie 26 milionów, a że w miesiącu można dać tylko 14 przedstawień operowych, zatem każde przedstawienie kosztuje 1,800,000. Deficyt jednego dnia dosięga sumy 1,200,000.

Deficytów tych zaś nie pokrywa ani gmina, ani państwo, jak to dzieje się w innych miastach, nietylko w Polsce, ale w całej Europie, a nawet w całym świecie. Teatr lwowski jest zatem sytuowany, jak żaden inny. Warszawa otrzymuje od rządu na prowadzenie opery 300 milionów subwencji rocznie, opera poznańska pobiera od miasta 80 milionów, Łódź wydatki na dramata 80 milionów, Kraków na operę 42 mil. Lwowski teatr natomiast, który przed wojną otrzymywał od gminy 18,000 kor. rocznie, a od Wydziału krajowego 54,000 kor. — nie dostaje dziś od gminy nic, gdyż miasto chociaż teoretycznie uznaje potrzeby teatru, jest w zbyt ciężkim położeniu, a od Wydziału Samorządowego — taką kwotę jak przed wojną, tj. 54,000 marek. Dzięki usilnym staraniom wiceprezydenta Chłamtacza, otrzymał teatr lwowski od rządu w roku ubiegłym tylko 8 milionów.

Wobec tych warunków finansowych i wogóle stosunków społecznych, jesteśmy w ciągłym nieporozumieniu zarówno z publicznością, jak z prasą i Komisją teatralną. Znawcy teatru i publiczność żyją jeszcze tradycją przedwojenną, namiatając lepsze czasy teatru lwowskiego — zapominają jednak, że przed wojną mieliśmy 6 teatrów dramatycznych w całej Polsce, dziś mamy ich 34, zatem najlepszy materiał aktorski, jaki posiadamy, musi być rozdzielony między wszystkie te sceny, które współzawodniczą ze sobą, przyciągają artystów z awanturami niecierpiącymi, jakimi Lwów nie rozporządza. Nadto śmierć skosiła szereg wybitnych jednostek w świecie aktorskim, a wojna nowych sił nie wytwarzała. Teatry przestały być instytucjami kulturalnymi, a stały się przedsiębiorstwami.

Jeżeli jednak porównamy stan teatru naszego ze stanem innych scen polskich, nie sięgając oczywiście do poziomu Warszawy, ale biorąc pod uwagę teatry w Krakowie, Wilnie, Łodzi i t. p. i uwzględniając warunki miejscowe, przyznać trzeba, że u nas jeszcze jest lepiej.

Co do repertuaru, mamy również szereg przeszkód, które nie pozwalają nam utrzymać teatru we Lwowie na tej wyźnie, jaką wskazuje mu hasło wypisane na gmachu teatralnym: „Naród — sobie”. Sztuki autorów polskich, noszące na sobie piętno ducha polskiego, nie ściągają dziś publiczności, której tłumny napływ na przedstawienia obcych sztuk wynagradza nam brak subwencji.

Dyrekcja liczyć się musi ze stanem Kasy, dlatego też pragnąc równocześnie iść po linii honoru instytucji i zamierzając dać w obecnym sezonie Słowackiego, Krasńskiego i Wyspiańskiego, ograniczyć się musi do jednej sztuki każdego z nich, a to „Mazepa”, „Nieboskiej komedji” i „Nocy listopadowej”.

Dalej wystawione będą sztuki: Shakespeare'a „Jak się wam podoba”, Mollera „Świętoszek”,

Mariveau „Igraszki i trafy miłości”, Rittnera „Synowie bogaczy” i „Dzieci ziemi”, obie w Polsce jeszcze niegrane, Lubowskiego „Goniący”, Asnyka „Bracia Lerche”, oraz sztuki najnowszych autorów polskich, jak Perzyskiego „Dzieje Józefa” i inne, Siedleckiego „Popas króla jęzomości” (nowe), Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki”, Winawera i t. d.

Z obcej literatury wystawi teatr Wielki Rabin dranatha Tagore „Króla ciemnej komnaty” i „Poczęte”, Van Gipsa „Siebie”, Ibsena „Budowniczego Soinessa”, Jewrenmowa „To najgłówniejsze”, Mereżkowskiego „Carewiczka Aleksego”.

Teatr Mały wystąpi z repertuarem bardzo urozmaiconym, od Norwida „Tysiąca i jednej nocy” do krótkowijki Jana Gelli „Kto zostanie po ślepiem?”

W dziale operowym przygotowuje teatr: „Meistersingerów” i „Lohengrina” Wagnera, Różyckiego „Casanove”, Softysa „Panie Kochanki”, Straussa „Salome”, Goldmarka „Królowe Sabby”, Meyerbeera „Proroka”, ze wznowień „Manru”, „Wertera”, „Opowieści Hoffmana”. Teatr Nowości da najnowsze operetki od „Bajadery” Kalmana, prócz tego lekkie farsy.

Co do składu solistów operowych stan jest bardzo pomyślny, gdyż udało nam się zatrzymać dawny personal i zyskać Dolinieckiego z Poznania na miejsce Wiśniewskiego. Należkównie, Kopaczynska, nadto szereg młodych, obiecujących sił.

W dramacie nie straciliśmy nikogo z wyjątkiem Barwińskiej, pozyskaliśmy zaś Zyteckiego, Brzeskiego, Świerczewską. Skład operetki pozostał ten sam, z dodatkiem Fedyczkowskiej.

Nie mogąc zaangażować na stale wielkich gwiazd teatralnych, zaprosił teatr na gościnne występy w ciągu całego sezonu szereg najwybitniejszych artystów polskich. Przyjadą więc: Sołska, Wysocka, Przybytko, Dulebianka, Frenkiel, Wegrzyn, Sosnowski, Osterwa, Fertner, Gasiński, Sołski, Kamiński, w operze wystąpią: Didi, Dygas, Gruszczyński, Mokrzycka, Szymańska, Didurówna, Ruszkowska, w operetce Messal, Kawecka.

Oto, co mówi o teatrze dyr. Czarnowski. Wobec stwierdzenia przez niego tak katastrofalnych stosunków finansowych naszego teatru z powodu niesłychanego deficytu, jaki daje opera, dziwnie wygląda uchwalone na Radzie miejskiej obłożenie budżetu przez Komisję teatralną na rok bieżący, która przewiduje jedną sumę przychodu i rozchodu.

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 3 października. Rz.-kat.: Kandyda. — Gr.-kat.: Ews uchija. — Słowiański: Siemiana.

— Ojciec Święty przyjął onegdaj na audjencji nuncjusza apostolskiego w Warszawie Msgr. Lauri.

— Prokuratorem sądu najwyższego mianowany został p. Minister sprawiedliwości Sobiełwski.

— Z pętytu gen. Sikorskiego w Angji. Z Londynu donoszą: W ostatnich dniach szef sztabu generalnego Sikorski zwiedził obóz Aldershot oraz wzięł czynny udział w manewrach 3 pułku buzdarów i był na specjalnie zaaranżowanych ćwiczeniach pułku tanków. Był przy tem obecni odnośni dowódcy dywizji i brygady jazdy, którzy zapoznali gen. Sikorskiego z najnowszymi poglądami i wyznaczeniami w tej dziedzinie. Gen. Sikorski zwiedził szczegółowo następnie centrum wyszkolenia wojskowego w Sandhurst gdzie odbywa się szkolenie instruktorów wychowania fizycznego armji oraz zwiedził szkołę oficerów kawalerji i piechoty oprowadzany przez dowódcę szkoły W Althorst dowódcą generalnego okręgu Moiland wydał śladanie na cześć gen. Sikorskiego.

Przed wyjazdem z Angji gen. Sikorski wydał śniadaniem w którym obecni byli członkowie najwyższej rady wojskowej. Podczas śniadania wymieniono toasty na cześć króla angielskiego i Naczelnika Państwa oraz na cześć obu armji. Po śniadaniu gen. Sikorski w imieniu armji polskiej złożył wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy.

— Prof. dr. Albert Zipper był 7. 80. z m. przedmiotem przedczej oświ., jaką wygłosił mu dn. 30. b. m. grono nauczycielskie i uczniowie gimnazjum im. Karola Szajnoch (ongji t. zw. niemieckiego) z powodu przyjazdającej w dniu tym 40-letniej rocznicy wstąpienia zasłużonego pedagoga, uczonego i poety do zawodu nauczycielskiego. Zapisując na razie fakt ten, zasłaniamy Jubilatowi także z naszej strony serdeczne życzenia.

— Pamięci poległych. Dnia 15 b. m. o godzinie 9. 15. odbędzie się w Łodzi w katedrze św. Stanisława Koszki poświęcenie tablicy, wmurowanej tu cześć harcerzy okręgu łódzkiego, poległych w walkach o niepodległość w latach 1914—1920. Tablica zawiera ogółem 89 nazwisk — ufundowana w drodze dobrowolnych składek.

— Z Politechniki. Z otwarciem nowego roku szkolnego tłumnie napływa do Lwowa młodzież technicka. Pierwszym jej krokiem jest zapewnić sobie mieszkanie. Jakiegoż przykrego zawodu doznaje nie wstąpił! Za pokój żąda się od niej 25—50,000 M. miesięcznie, a przecież takiej ceny nie jest w stanie zapłacić nawet zamożny student, co dopiero mówić o tej reszcy skrajnej biedoty, dla której jedynym pożywieniem jest nieraz suchy chleb.

Zwrócić się do różnych czynników, zbyły o dają rękę młodzieży technickiej. Z pomocą pospieszyły, jak dotąd, dyrekcja kolei i wojskowiec, ale nie wątpię, że i inne władze nie odmówią poparcia. Zapotrzebowanie mieszkań jest jednak ogromne i nawet przy wydanej pomocy z tej strony nie wszyscy będą mogli korzystać z dachu nad głową. Domi technickiej przepelniony, znalazło w nim schronienie 110 a razem z innymi pomieszczeniami ma dotąd 65 studentów z pewnością mieszkanie. Liczba bieżących przekracza 300 i ci szukają noclegów po stacjach kolejowych i ym podobnych schroniskach.

Rozwiązanie tej sprawy przykrej, wywołującej umiennie wstyd na twarzy naszego społeczeństwa, musi pójść w innym kierunku. Apeluję do patryjotycznych obywateli Lwowa. Nie pozwalajcie, by młodzież nasza, ta przyszłość narodu targata swe siły w walce o dach nad głową. Kto może, niech przysparza bezpłatnie studenta na mieszkanie. Komu połozenie materialne nie pozwala na taką wzniosłą ofiarę, niech odstąpi pokój studentowi po godzinie ośmiu.

Wierzę, że ten apel nie minie bez echa, na patriotycznie obywateli Lwowa Polska się nie zawiedzie.

Łaskawe zgłoszenia pisemne lub usne przyjmuję codziennie w dniu powszednim od 8 rano do 2. po południu.

Fabiński, rektor Politechniki.

— Przyznania dodatków niesiałym pracownikom kolejowym. Z Warszawy donoszą, że na zarządzenie Ministerstwa kolei żelaznych stosowane będą ogłoszone w sierpniu b. r. postanowienia o wypłacie dodatków miesięcznych procentowych i dodatków wyrównawczych także i do niesiałych pracowników kolejowych (czasowych, sezonowych), o ile pracownicy ci pełnią służbę kolejową nieprzerwanie co najmniej miesiąc przed óniem płatnością tych dodatków i nie pobierają wynagrodzenia według cen rynkowych. Zarządzenie to ma moc wsteczną od d. 1 września b. r.

Za robotników czasowych, względnie sezonowych będzie się uważać tych pracowników, którzy zostali przyjęci do pewnych z góry określonych robot (budowa mostu i t. p.), a ponadto także i tych pracowników kolejowych, którzy nie służą jeszcze jednego roku, względnie służą wprawdzie dłużej, lecz z przerwami, za które ale pobierali wynagrodzenia.

— Słuszne zarządzenie. Jak wiadomo pobierają miejskie kasy biletywo Polskiego Biura podróży „Orbis” przy sprzedawaniu biletów kolejowych przyznana temu przedsiębiorstwu nadpłata, iak, iż bilety tamże nabyte są o pewien nieznaczny procent droższe od biletów wydawanych przez kasy kolejowe na dworcach. Na podstawie osobnego układu zarządziło obecnie Ministerstwo kolei żelaznych, by począwszy od 1 października b. r. kasy biletowe „Orbisu” sprzedawały bilety kolejowe bez wszelkiej nadpłaty po tych samych cenach, po jakich wydawają je kasy kolejowe.

— „Cedergren”. Z Łodzi telegrafują: Obecnie bawią w Łodzi przedstawiciele lwowskiej Spółki akcyjnej telegraficznej, którzy przejmą w posiadanie Spółki sieć telegraficzną w Łodzi, Fabianicach, Zgierzcu, oraz w promieniu 20 km. od Łodzi. Telefon miejski na tej sieci przechodzi z dniami 1 października pod zarząd tej Spółki. Telefon międzymiastowy pozostanie pod zarządem Ministerstwa poczt. Nowo powstała Spółka jest towarzystwem akcyjnym,

w którym Rząd ma 2/3 ogólnej ilości akcji, reszta jest przeważnie w ręku szwedzkiego Towarzystwa „Cedergren”. Opłaty telefoniczne zostaną podwyższone. Spółka obejmuje telefony we Lwowie, Zagłębiu, naftowym, Białymstoku, Lublinie i Łodzi. W Łodzi zarząd spoczywać będzie w ręku Inż. Uleyskiego.

— **Wycieczki handlowe do Polski.** Z Wiednia telegrafują: W tut. Izbie handlowej odbyło się na zaproszenie prezydium, w obecności dr. Twardowskiego i rady legacyjnego Romera, liczne zgromadzenie przemysłowców i kupców, na którym znany przemysłowiec Bałt podniósł myśl urządzenia całego szeregu wycieczek handlowych do Polski, mających na celu propagandę i ustalenie ścisłych stosunków ekonomicznych, jako też wymisną towarów między Austrią a Polską, co też znaczenie przyczyniłoby się do aprowizacji Austrii. Zebrani przyjęli przychylnie propozycję. Pierwsza taka wycieczka wyruszy do Warszawy.

— **Dwa stypendja dla dzieci i sierót kolejarzy.** Komitet humanitarny kolejowców okręgu lwowskiego rozpisal konkurs na dwa zasłki naukowe im. inż. Stanisława Rybickiego dla dzieci i sierót po kolejarzach, jedno dla ucznia szkół średnich klasy 5—8, drugie dla ucznia szkół wyższych, kaśle po 15.000 Mk. miesięcznie. Termin wnoszenia podał 15 października 1922. Bliższe informacje w ogłoszeniach, umieszczonych w dyskrekcji kolei i w każdym urzędzie kolejowym.

— **Bratnia pomoc Uniwersytetu Jona Kazimierza** zawiadania, że wobec zbyt wielkiej ilości prośb o mieszkania w Domach akademickich, wniezionych już na skutek poprzedniego komunikatu, nie przyjmuje się — dla braku miejsc — żadnych już podań.

— **Na rzecz młodzieży kresowej.** Generał Latinkiewicz złożył dochód ze swych odczytów (280.000 Mk.), wygłoszonych w Drohobyczu, Truskawcu i Ciochocinie, na fundusz bursy młodzieży z kresów zachodnich.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża.** „Przegląd Wieczorny” podaje: W sobotę przed południem w salach Stowarzyszenia techników w Warszawie rozpoczęło się walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża przy licznie zebranych członkach. Zagajając obrady prezes głównego komitetu gen. Haller podkreślił w słowach niepomierne estetycznej obojętności społeczeństwa dla instytucji. W związku z niemożnością rozwijania się instytucji, gen. Haller zapowiada nastąpienie ze stanowiska prezesa komitetu. Na przewodniczącego powołano ks. Stypułkiewicza, poczem przystąpiono do wykonywania dalszego ciągu porządku dziennego.

— **Sobotni odwieczorek z tańcami,** urządzony przez Kasyno i Kolo Tier-art, powiódł się — jak było do przewidzenia — bardzo dobrze. Tańczono poza godz. 3 rano.

— **Niebezpieczna ulica.** Nie jest nią jakis odległy zaułek przedmiejski, ale jedna z ulic śródmieścia: ul. Ossolińskich, Ciemności, jakie tam stale panują, odstraszają wprost mieszkańców Lwowa od przechodzenia przez tę ulicę wieczorem i skłaniają ich nawet często do znacznego nakładania drogi. W dodatku już od szeregu miesięcy prowadzone na tej ulicy rozmaite roboty kanałowe i t. p. oraz znaczna ilość błota zwiększa jeszcze niebezpieczeństwo, jakie grozi odważnym przechodniom. Apelujemy zatem do władz miejskich, by zechciały lepiej tą linję oświetlać.

— **Misja lekarska.** Z Nancy donoszą onegdaj wieczór przybyła tutaj polska misja lekarska składająca się z 10 profesorów i fakultetów medycznych Uniwersytetów krakowskiego i warszawskiego. Na dworcu kolejowym wycieczkę powitało grono profesorów z dziekanem wydziału medycy ego na czele oraz szereg wybitnych osobistości ze świata medycznego. Dnia 21 zwiędzia wycieczka fakultetu medycy oraz szereg szpitali cywilnych i wojskowych. Po południu odbędzie się na cześć wycieczki bankiet wydany przez władze municypalne.

— **Komitet kursów dla dorosłych we Lwowie** (zjednoczenie stowarzyszeń zawodowych i oświatowych) podjął na terenie miasta i najbliższej okolicy drugi rok pracy. W pierwszych dniach października rozpoczyna się nauka na Kursach dla dorosłych. Odbywać się będzie w publicznych szkołach w godzinach wieczornych, bezpłatnie.

Dorośli, którzy nie mogli uczyć się w szkołach, nauczą się na „Początkowych kursach dla dorosłych” czytać, pisać i rachować.

Dorośli, którzy umieli już czytać i pisać, uczyć się będą na „Uzupełniających kursach dla

dorosłych” języka polskiego, rachunków zawodowych, wiadomości o Polsce i państwach sąsiednich, wiadomości z przyrody i t. p.

Każdy, kto pragnie uczyć się i oświecić, będzie mógł przyjąć do jednego z oddziałów Kursów dla dorosłych, zależnie od posiadanych wiadomości.

Dorośli zapisując się liczenie na Kursy dla dorosłych, bezpłatnie, w dogodnych dla Was godzinach wieczornych, w ciągu kilku miesięcy zimowych, nauczyć się czytania, pisania i rachowania, lub uzupełnić swoje wiadomości.

Stowarzyszenia oświatowe i zawodowe, instytucje zakłady i szkoły, ludzie rozumni i dobrej woli, niech objaśnią i zachęcają nie umiejących czytać i pisać, do wpisania się na Kursy dla dorosłych, p. św. Ducha 3, II. p. od 12—2 od 5—6 gdzie udzielą się także bliższych informacji.

Ponadto wpisy przyjmują: szkoła kolejowa, szkoła męska im. Marcina ul. Kingi, szkoła męska Sobieskiego ul. Zamarstynowska, szkoła żeńska Czackiego, ul. Kotlańska, Koło Pań T. S. L. im. Teza, Liga katolicka parafjalna przy kościele OO Bernardynów.

Nauka jazdy konnej

dla PAŃ, PANÓW I MŁODZIEŻY odbywa się codziennie na ujeżdżalni S. M. w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria oddziału ul. Ceinerowska L. 15 od godziny 4—7 wieczorem.

Ruch służbowy.

Naczelnik Państwa zatwierdził wybór Franciszka Żaby na stanowisko prezesa galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Naczelnik Państwa mianował: inżyniera górniczego Kazimierza Kasńskiego profesorem zwyczajnym górnictwa II. w Akademii górniczej w Krakowie; Antoniego Ryniewicza kuratorem okręgu szkolnego wrocławskiego w IV. stopniu służbowym; prof. Feliksa Jaroszyńskiego kierownikiem wydziału serologicznego Państwowego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach w IV. stopniu służbowym.

Minister sprawiedliwości przeniósł notariuszów: Emila Szolgininę ze Skafatu do Kafusa, Eugeniusza Miśkiego z Tyśmienicy do Żłtaw, Kazimierza Sochoła z Budzanowa do Skafatu; Hieronima Głińskiego, sędziego sądu okręgowego w Starogardzie, do Tarnopola; — zamianował zaś notariuszami kandydatów notarialnych: Pawła Langa dla Kozowej, Michała Sawczyńskiego dla Nowego Świata, Mieczysława Kukurwicza dla Kossowa, Romana Łahodńskiego dla Budzanowa i Alfreda Bugnę dla Tyśmienicy.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi aplikantów w krakowskim okręgu apelacyjnym dr. Jerzego Grotowskiego dla Przeworska i Stanisława Leśniaka dla Strzyżowa.

Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego posunął kwestora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Henryka Matusa do VII. stopnia służbowego urzędników państwowych.

Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego posunął dr. Władysława Polnińskiego, kustosza w Polskim Państwie. Muzeum przyrodniczym w Warszawie, do VII stopnia służbowego urzędników państwowych.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Foczetek przedstawił o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Żydówka”, opera.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w poniedziałek „Sybilla”.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek „Powrót”, komedia w 3 aktach Fiersa i Cresseta (premiera).

— **Miljonówka.** W sobotnim ciągueniu miljonówki wylosowany został nr. 0,849.137.

Jan Bołoz-Antoniewicz.

Z Bad Elster nadeszła do krakowskiej Akademii Umiejętności smutna wiadomość o zgonie profesora Antoniewicza. Kazimierzowa Wszelchnica okryła się ciężką żałobą — nauka i kultura polska poniosły nową stratę — liczni przy-

jaciele Zmarłego uczyli obok siebie pustkę, bo nerwem artystycznym, zapalem i temperamentem w dyskusji i w popularyzowaniu hasel przez siebie głoszonych, oddziaływał ś. p. Jan Bołoz-Antoniewicz wprost fascynująco. Można było nie zgadzać się z nim w zapatrywaniu na sztukę i pewne jej przejawy, odmówić mu jednak nie mógł nikt tego, iż siedł on zawsze z postępem czasu.

Nic nie zapowiadało tak rychłego i niespodziewanego zgonu prof. lwowskiego. Wprawdzie przejścia wojenne, śmierć żony, zrujnowanie pięknego majątku, ożyły się na zdrowiu ś. p. Antoniewicza, posmutniał i zgorzkniał nieco, skoro jednak rozmowa przeszła na pole sztuki, ożywał się i zapalał jak dawniej.

Urodził się w powszechnie szanowanym dworze ziemiankim w Skomorochach powiatu buczackiego; nauki gimnazjalne rozpoczął w O. O. Benedyktynów w Meranie, przeszedł z kolei do gimnazjum państwowego w Bozen, wreszcie świadectwo dojrzałości otrzymał w gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie też studiował prawo i filozofję, by, po krótkim pobycie w Wrocławiu, w grodzie Podawelskim w 1880. r. zdać doktorat filozofji.

O sztuce na razie nie myślał, wytknął sobie zakres pracy inny. Dopiero w kilka lat później przeczulił się z badan literacko-krytycznych na pole historii sztuki, na którym nie przestał pracować wydatnie i poważnie, niemal do dnia zgonu.

Ogłosił w językach polskim i niemieckim wiele rozpraw i studiów, ocenionych odpowiednio przez fachową krytykę. Zdobyły mu one nader zwyczajną, z kolei zwyczajną katedrę na Uniwersytecie lwowskim, godność członka-korespondenta — od r. 1912. członka czynnego — Akademii Umiejętności w Krakowie, rozgłos w świecie naukowym polskim i zagranicznym, prezesurę Grona lwowskiego Komisji historii sztuki Akademii Umiejętności. Był ponadto członkiem państwowej Rady artystycznej, prezesem Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, konserwatorem i t. p.

Najwybitniejsze dzieło swoje poświęcił Arturowi Grottgerowi, ponadto specjalnie zajmował się Leonardem da Vinci. Drukował wiele w rozprawach Akademii Umiejętności; często też nazwisko jego figurowało w prasie codziennej pod artykułami z zakresu sztuki dawnej i najnowszej. Związany bliskimi węzłami z „Gazetą lwowską”, należał do rzędu chętnie czytanych jej współpracowników. Zgasi w 67. roku życia. Pozostawia po sobie imię piękne, żal szczerzy uczniów, kolegów i przyjaciół. — mre. —

TELEGRAMY.

CZICZERIN U MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa. (PAT.) 30/9. W sobotę o godz. 12 min. 30 w południe do gmachu Sejmu przybył komisarz ludowy do spraw zagranicznych rządu sowieckiego p. Cziczeryn, w towarzystwie sekretarza poselstwa rosyjskiego w Warszawie p. Lorenza. P. Cziczeryn został przyjęty przez Marszałka w gabinecie marszałkowskim. Wzitya trwała około 20 minut. Rozmowa dotyczyła dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Rosją.

CZICZERIN W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Cziczeryn wraz z postłem sowieckim w Warszawie Obolańskim odbywają codziennie narady z przedstawicielami Rządu polskiego. Narady dotyczą 3 kwestii: 1) umowy handlowej, rokowania w tej sprawie prowadzone przez min. Strassburgera toczą się pomyślnie. 2) układ o rozbrojeniu. W tej sprawie Rząd polski uważa, że najpierw trzeba poczekać na decyzję Ligi Narodów, oraz wyniki konferencji sąsiedzkiej państw bałtyckich w Rewiu. 3) W sprawie wypełnienia traktatu ryskiego p. Cziczeryn jest bardzo ostrożny, tłumacząc, że od wiosny nie był w Moskwie.

Warszawa. (AW.) 30. września wieczorem minister Strassburger wydał w Hotelu Bristol obiad dla Cziczeryna. Na obiedzie ze stropy rosyjskiej byli pp. Obolański, Kurgin, Lorenz i Sobanin. Ze strony polskiej min. Narutowicz, dyrektor departamentu politycznego Ketrzyński, wicedyrektor Morawski, polski charche d'affaires w Moskwie i inni.

KONFERENCJA W SPRAWIE MONETY POLSKIEJ.

Warszawa. (PAT.) 30/9. Minist. skarbu komunikuje: W departamencie kredytowym odbyła się pod przewodnictwem dyr. Stankiewicz konferencja w sprawie monet markowych, które rząd zamierza w najbliższym czasie puścić w obieg. Na konferencji tej przedstawiciele zakładu, w którym monety mają być bite, dali między innymi wyjaśnienia, co do próbnicy monety 100-markowej z podobizną Naczelnika Państwa. Celem przedstawienia Ministerstwu skarbu wzorów marek, zakład dla próby dał wybrać monetę 100-markową, a nie mając pod ręką innej odpowiedniej podobizny, skopiował głowę Naczelnika Państwa z medalu Makowskiego.

PROF. ST. KETRZYŃSKI KIEROWNIKIEM DEPART. POLIT. M. S. ZAGR.

Warszawa. (PAT.) 30/9. Z dniem 1. października opuszcza dotychczasowy wicedyrektor i kierownik departamentu politycznego Ministerstwa spraw zagranicznych p. Kaletan Morawski zajmowane stanowisko. Kierownictwo spraw politycznych obejmują dr. Stanisław Ketrzyński, profesor uniwersytetu warszawskiego.

WYSTAWA OGRODNICZA W TORUNIU.

Toruń. W dniu 30 września nastąpiło tu uroczyste otwarcie wystawy ogrodniczej urządzone staraniem pomorskich towarzystw rolniczych i ogrodniczych. Wystawa obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa i pszczelnictwa, oraz dział maszyn rolniczych i ogrodniczych.

Z LIGI NARODÓW.

Genewa. Na plenarzem zgromadzeniu Ligi narodów postanowiono na podstawie referatu delegata Driukena, aby sesje Ligi narodów odbywały się jak dotychczas w pierwszym potowie września. Delegat francuski Barthelemy imieniem pierwszej komisji referował o regulaminie, który ma być stosowany przy wyborach niestających członków Rady Ligi. Uznano za pożądane, ażeby przy wyborach 6 członków niestających uwzględniano nie tylko warunki geograficzne i etniczne, lecz także religijne i kulturalne.

USTAPIENIE BROTSBURY'EGO.

Paryż. (AW.) „Figaro” donosi, że angielski delegat Brotsbury ustąpił z komisji reparacyjnej.

ZAWIKLANIA NA WSCHODZIE.

Paryż. (PAT.) Wedle informacji nadeszłych tu od Franklina Bouillon Kemal basza życzy sobie aby sprzymierzeni natychmiast obsadzili Trację Depesza Franckbn Bouillon zwraca uwagę na konieczność odbycia konferencji w Mudaniu, możliwie w ciągu najbliższych 48 godzin. Kemal basza żądane swe motywuje tem, że Turcja nie życzy sobie, aby Tracja została jej zwrócona w stanie takiego zniszczenia jak Anatolia po odwróceniu Greków. Depesza Franklina Bouillon upoważnia do optymizmu, z drugiej strony wskazuje na ewentualne trudności ze strony zgromadzenia narodowego Angory.

Konstantynopol. (PAT.) Wedle uchwały włoskiego komisarza mają być wysłane do Turcji trzy misje włoskie. Francuska do Adrianopola, włoska do Lilleburgas, angielska do Rodosto w celu ochrony ludności.

Leafield. (PAT.) 1/X. Sytuacja w sprawie bliskiego Wschodu uległa znacznemu odprężeniu. Jest nadzieja, że z chwilą rozpoczęcia konferencji wszelkie trudności dadzą się pomyślnie załatwić. Gabinet angielski, który w dniu wczorajszym w dalszym ciągu obradował nad sytuacją, udzielił gen. Harringtonowi daleko idących pełnomocnictw. Prasa angielska pochwała rozważę i umiarowanie gen. Harringtona, które ujawniły się podczas całego okresu ostatnich rokowań.

ARESZTOWANIA JUBILERÓW W MOSKWIE.

Moskwa. (AW) Funkcjonariusze czerezywczajki aresztowali w sobotę na giełdzie moskiewskiej, na ulicach i w sklepach prywatnych około 60 właścicieli sklepów jubilerskich. Wśród nich znajduje się paru urzędników Banku państwa. Odebrano aresztowanym ogromną masę łańcuszków i zegarków złotych i srebrnych, waluętę obcą i sowiecką. Niektóre sklepy opieczętowano. Zarządzenie to sprawiło wielkie zaniepokojenie w sferach rządowych. Giełdy nie funk-

cionują. Jest to pierwszy mocniejszy odruch władz sowieckich przeciw konsekwencji nowej polityki sowieckiej.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 2 października 1922

Table with exchange rates for various currencies including German, French, and Polish marks, and other currencies like the Austrian crown and the American dollar.

Tendencja w markach niem. i d. larsch słaba w korozach czeskich ilaa.

SPORT.

Polska — Jugosławia 3:1 (1:1)
Międzynarodowych zawodach w piłce nożnej, rozegranych wczoraj (1 p.z.t.) w Zagrzebiu w stosunku 3:1.
Banki dla Polski strzelili Kuluza dwie i Grubiś jedną.
Rapid — Slavia 2:1 (1:2) Praga.
Niecierpliwie oczekiwane przez publiczność wiedeńską spotkanie przyniosło porażką Rapidowi.
Nowy rekord polski postawił wczoraj Ziffer na mistrzostwach lekkoatletycznych Polskich w biegu na 500 m. Czas osiągnięty wynosi 16 min. 20 sek. Dawny rekord 16 m. 48 sek.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 3 4/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Stanisław Feliks 2 im. Huńkowski, syn Józefa ur. 30 października 1887 w Lwowie i tu zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 30 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął na włoskim froncie w październiku 1915. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci p. myśl § 24 i. 3 u. c., wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Józefa Huńkowskiego wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zainicjowanym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. E. Gółogórskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zainicjowanego wzywa się aby się jawił przed podpisany sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 11 lutego 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zażądania w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII. Lwów, dnia 4 sierpnia 1922. 9063

T. 374 23/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kunaszynski syn Telesy urodzony 10 marca 1877 we Lwowie i tu zamieszkały wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli włoskiej jako żołnierz austr. stąd przestał ostępni o sobie wiadomości do domu 10/6 1918. i od tego czasu nie daje znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci p. myśl § 24 i. 2 u. c., wzgl. us. z 31. a. a. 1918. r. Nr. 128. D. p. p. Wobec tego na wniosek Michałny K. nazyskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zainicjowanym należy udzielić Sądowi albo adw. Drowi E. gentszow. Gółogórskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zainicjowanego wzywa się aby jawił się przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 8 sierpnia 1923. r. względnie w rok od dnia ogłoszenia tego zażądania w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII. Lwów, dnia 8 sierpnia 1922. 9068

T. 163 22/2. Michał Jurczuk syn Jurka z Szyszakowic, urodzony 12 listopada 1878 wstąpił w sierpniu 1914 do służby przy 36 pułku obrony krajowej, dostał się do niewoli rosyjskiej a od kwietnia 1916

wszek ślad z nim zaginął. Gł. zatem można przyjąć, że zajął warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Zarządza się na wniosek Justyny Jurczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzieleno wiadomości o zaginionym sądowi albo Dr. Kozłowskiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Michał Jurczuk wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV. Czortków, dnia 4 w z dnia 1922. 9046

T. VI. 287/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Studziński, syn Karola i Marii wyrobnik z Łętkowic, powiat Bochnia urodzony 14 maja 1883 przyjechał do 1 pułku ułanów, według zeznań Sebastjana Szostaka i Karola Sądela miał urzecz na wiosnę 1921 w atlewie rosyjskiej. Gdy przyjął należy, że zechodził domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Małji Studzińskiej postępowanie celem uznania w wymienionym za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzieleno Sądowi wiadomości o zaginionym. Franciszka Studzińskiego wzywa się, aby przed podpisany sąd stawil się lub w inny sposób udzielił wiadomości o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 października 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział IV. Kraków, dnia 25 sierpnia 1922. 9110

T. 427/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Hryń Sliżuk syn Nikoły urodzony 28. grudnia 1882 zamieszkały w Solotwinie powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zechodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Sliżuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Iwanowi Sliżukowi synowi Nikoły w Solotwinie. Hrynia Sliżuk wzywa się by przed podpisany Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tutej na ponowną prośbę po dniu 15. kwietnia 1923 nie wcześniej jednak jak po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV. Stanisławów, dnia 22. września 1922. 9024

L. cz. T.V. 272/21/3. Walenty Tada urodzony 1880 roku w Dyłagówce syn Jana i Fryderyki jako żołnierz b. armii austr. węg. z początkiem listopada 1914 r. stał należąc do załogi twierdzy w Przemyslinie we wsi Hurko pod Medyką, a w dniu 4. listopada 1914 został zabity odłamkiem granatu rosyjskiego. Gdy wobec powyższego jest prawdziwym, że poniósł

śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Tadłowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasługi śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości o Sąd lub adw. Dr. Schneweissa w Rzeszowie aż do dnia 30. kwietnia 1922 r. o zainicjowaniu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięto o dowodzie zasługi śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział V. Rzeszów, dnia 7. stycznia 1922. 9027

T. 647/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Iwana Seńczak, syn Danyły, urodzony 13/6 1879 zamieszkały w Rakowie Se. Solotwinie, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1917 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zechodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Parani Seńczak w Rakowie postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obojgu wzięcia małżonki Michałowi De ewlanku w Rakowie Iwana Seńczak wzywa się by przed podpisany Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tutej na ponowną prośbę po dniu 10. stycznia 1923 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV. Stanisławów, dnia 24 maja 1922 9030

T. 10/22. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nikoła Facuszka, syn Jossya urodzony 19/5 1890 zamieszkały w Wołnowie wstąpił 19. 8. r. do wojska ukraińskiego od zedł w lecie 1919 z cofającą się armią ukr. za Zb. u. z. a jak dochodził wykazuje zachował na tyłus pisemisty i zmarł 21/11 1919 w Winajce. Gdy wobec powyższego jest prawdziwym, że wyz wymienionego po śmierci przeto na prośbę wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasługi śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby wiadomości o Sąd albo kuratora. Teofila Mirona Jasienskiego w Czortkowie aż do dnia 15. października 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięto o dowodzie zasługi śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV. Stanisławów, dnia 29. maja 1922 9051

T. 556/22/3. Edykt: Teodor Popaduk urodzony dnia 21/6 1899 roku w Remzowach, pow. at. Ziozów w tamże ostatnio zamieszkały sam wolno o syna Maksyma i Marii nowożytny w 1919 roku do wojska ukraińskiego brał udział w wojnie na froncie bolszewickim, gdzie miał zginąć i od tego czasu ślad o nim z gniał. Wedle zeznań świadka naoczego Hnata Hwaki został Teodor Popaduk w bitwie z bolszewikami w sierpniu 1919 roku ranny poważnie i padał na placu boju, o tej porze wszelki ślad o nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdziwym jest, że zaginiono nie żyje, przeto na wniosek Marii Popadukowej wdraża się postępowanie celem uznania Teodora Popaduka za zmar-

Firm. 45/22 Rej. 239. Zmiana firmy handlowej. Do rejestru handlowego wpisuje się: Siedziba: Przemysłany. Brzmienie firmy: Izak Freundlich. Przedmiot: handel drzewem materiałowym i klepkowym. Wskutek przystąpienia do Spółki syna Frieda Freundlicha — firma ma brzmienie Freundlich i Syn w Przemysłanach handel drzewem materiałowym klepkowego, opałowego i materiałów budowlanych. Zastępstwo spółki przysługujące każdemu ze spółników samodzielnie. Podpisani podpisują będą firmie każdy dla siebie w ten sposób, że pod wydrukowaną lub napisaną firmą lub obok niej umieści swój podpis. Data wpisu 25. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 17. lipca 1922.

8950

Firm. 47/22. Stow. II./479. Zmiana w rejestrze stowarzyszeń. Do rejestru handlowego wpisuje się: Siedziba: Chodorów. Firma: Spółka wytwórczo produkcyjna pracowników kolejowych w Chodorowie. Dyrekcja. Walne Zgromadzenie odbyte dnia 31. maja 1922 wybrało w miejsce ustępujących nowych członków zarządu a to: Antoniego Dillera Edwarda Teichmana i Bolesława Dylskiego wszystkich funkcjonariuszy kolejowych w Chodorowie. Data wpisu 25. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 8. sierpnia 1922.

8959

Firm. 884/22. B. II./58. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Brzmienie firmy: Spółka akcyjna Towarzystwo Ubezpieczeń „Omniun” w Warszawie. Oddział w Krakowie. Siedziba zakładu głównego: Warszawa. Siedziba Oddziału: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: zawieranie ubezpieczeń ruchomości i nieruchomości od wszelkich strat i uszkodzeń, ładunków i frachtów wszelkiego rodzaju oraz dochodów i kapitałów na wypadek śmierci, niezdolności do pracy, lub choroby. Forma spółki: spółka akcyjna oparta na statucie zatwierdzonym rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 27. maja 1919 Nr. 20274/19. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki 6.000.000 Mkp. podzielony na 12.000 akcji imiennych lub na okaziciela. Na rachunek kapitału wpłacono 40%. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni: członkowie zarządu Stanisław Pernaczyński, Feliks Dziechalski, Henryk Kolobrzeg Kolberg, Mieczysław Karski, Józef Temler, Maurycy Pfum i Gustaw Rosenblum ten ostatni jako zarządzający dyrektor. Do zastępstwa Jenerałnej reprezentacji w Krakowie uprawniony jest p. Samuel Stark. Podpis firmy: firmie spółki podpisują będą dwaj członkowie zarządu lub dyrektor zarządzający z jedną osobą do tego

upoważniona w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisaną firmą Spółka akcyj. Towarzystwo Ubezpieczeń „Omniun” w Warszawie położy wymiennie swe podpisy, zaś pod firmą z dodatkami Jenerałnej reprezentacji w Krakowie położy swój podpis Samuel Stark. Dzień wpisu: 16. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 14. sierpnia 1922.

8973

Firm. 1064/22. C. V./358. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wolski. Spółka dla handlu i przemysłu rolniczego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż maszyn w szczególności maszyn rolniczych na kresach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie z daty Kraków, 8. sierpnia 1922 L. R. 19193. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2.000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni: dwaj zarządcywoje którzyni ustanowiono Stanisława Gize w Krakowie ul. Grodzka L. 3 i Józefa Hańka w Krakowie ul. Dunajewskiego 1, 6 zamieszkał. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy którykolwiek z zarządców podpisze swoje imię i nazwisko. Ogłoszenia spółki uskuteczniiane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu 2. września 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 28. sierpnia 1922.

8978

Firm. 44/22. Rg. a 49. Zmiana w rejestrze firm. Do rejestru handlowego wpisuje się. Siedziba: Przemysłany. Firma: Adler et Chajes. Zmiana właścicieli: Jawny spółnik Mozes Adler wystąpił — a w miejsce tegoż wstąpił nowy spółnik Aron Gabel a firmie swą spółnicy podpisują będą w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią położy swój podpis jeden ze spółników — równocześnie zmienia się firma: Adler et Chajes, Na „Chajes et Gabel”.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 17. lipca 1922.

8960

Firm. 820/22. Oddz. A./III/182. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto — co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Emanuel Eichhorn w Krakowie. Zmiana firmy: na Emanuel Eichhorn i syn w Krakowie. Przystał Leopold Eichhorn, kupiec w Krakowie ul. Zyblikiewicza 12 — jako jawny spółnik. — Skutkiem czego powstała jawna spółka od dnia wpisu. Uprawnieni do zastępstwa jeden ze spółników jawnych

Emanuel Eichhorn lub Leopold Eichhorn. Dzień wpisu 29. czerwca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 28. czerwca 1922.

8964

Firm. 633/22. Oddz. A. IV/55. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Fabryka Gachówek i cegieł oraz młyn parowy Ekstein i Ska w Bochni. Forma spółki: Spółka jawna. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Majer Ekstein i Szaja Silberpieniz w Tarnowie zamieszkał. Spółka rozpoczęła się dnia 1. stycznia 1922. Prawo zastępstwa spółki przysługuje zbiorowo obydwu jawnym spółnikom. Podpis firmy. Firma spółki ma być podpisywana zbiorowo przez obydwu spółników w ten sposób, że pod stampilią wyrażającą powyższe brzmienie firmy, lub pod napisanymi przez każdego z nich słowami brzmienia firmy obaj spółnicy położy swe własnoręczne podpisy. Dzień wpisu: 14. lipca 1922.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 13. lipca 1922.

8967

Firm. 1078/22. C. I./52. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek: Do rejestru oddz. C. wciągnięto: Siedziba firmy: Skawina. Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów szmatowych i fajasowych w Skawinie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prokure Jakóba Henefeldy wykreślona. Prokure udzielono: Wojciechowi Onadratowi w Krakowie, ul. Lelewela 4 zamieszkałemu. Data wpisu 25. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 24. sierpnia 1922.

8975

Zgubiono paszport na
nazwisko „Ladislaus C.
Wagner”, obywatela Stanów
Zjednoczonych Ameryki pół-
nocnej 9032

Reklama,
dźwięnią
handlu!

RADA ZAWIADOWCZA
FIRM S. SOKOŁOWSKI i Ska we Lwowie
zwoluje
NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI
które odbędzie się we wtorek dnia 10. października 1922
o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Jagielloń-
skiej 1. 7, z następującym porządkiem dziennym:
1) Zmiana statutu.
2) Wnioski.

BANK KOMERCYJALNY S. A. w KRAKOWIE

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Banku Komercyjnego S. A. w Krakowie odbędzie się dnia 16. października 1922 r. o godzinie 4-tej popoł. w lokalu Banku przy ul. św. Jana I. 1 w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Rady Zawidowczej.
- 2) Przedłożenie bilansu za rok 1921.
- 3) Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego.
- 4) Uchwała co do rozdziału czystego zysku za rok 1921.
- 5) Podwyższenie kapitału akcyjnego i zmiana § 7 statutu.
- 6) Zmiana § 3 i § 4 statutu.
- 7) Oznaczenie wysokości marek prezencyjnych członków Rady Zawidowczej.
- 8) Wybór Komitetu Rewizyjnego i oznaczenie wynagrodzenia.
- 9) Wnioski.

RADA ZAWIADOWCZA.

Na podstawie §§ 17, i 18. na Walnem Zgromadzeniu ma prawo głosu każdy akcjonariusz, który przynajmniej na 8 dni przed zebraniem Walnego Zgromadzenia złoży conajmniej 10 akcji wraz z odnośnymi niepłatnymi kuponami w Banku Komercyjnym S.A. w Krakowie, lub oddzieli tegoż we Lwowie.

Na złożone w ten sposób akcje, otrzyma akcjonariusz potwierdzenie, które stażyc będzie również za legitymację uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Każdych 10 akcji daje 1 głos.

Akcyonariusze mogą prawo głosowania wykonać bądź osobiście, bądź przez swych pełnomocników.